

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

KURJER LITIEWSKI

Ogłoszenia „Kurjera” drukuje tylko w języku polskim. Ogłoszenia przyjmujemy się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. n. Od 4-6 p. n. w Biurze ogłoszeń L. i E. Metal i S-ka, Wielka 96, telefon Nr. 886. Po godz. 6-jej nie przyjmujemy ogłoszeń. Złoty za ogłoszenie w niedzielę i w dniach świątecznych. Złoty za ogłoszenie w dniach powszednich. Złoty za ogłoszenie w dniach świątecznych. Złoty za ogłoszenie w dniach powszednich.

WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8—	4—	2—	—76
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16—	8—	4—	1,50

Zmiana adresu 20 kop. Za odesłanie do domu 10 kop. miesięcznie. Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje. Rękopisy — nie zastrzeżonych do swetu — nie przechowujemy. Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

WYDAWNICTWA ROK X.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt Ś-to Jerski № 28.
Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedzielę od 12—1 p. p.
Redaktorzy przyjmują od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petiowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz petiowy lub jego miejsce 60 kop. Ogłoszenia na 1 str. o pożytecz. państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rub. Reklamy za wiersz petiowy lub jego miejsce 48 kop. Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce 10 kop. Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rub. Ogłoszenia zwiastujące za wiersz petiowy lub jego miejsce 20 kop. Drobne ogłoszenia za każdy wiersz 4 kop., najniższe 40 kop. Ogłoszenia w niedzielnych numerach o 25 proc. drożej. Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rub. od tysiąca oprócz opl. poczt.

Przypominamy Szanownym Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę na kwartał I na półrocze I na rok 1914.



WŁADYSŁAW FIORENTINI

Obywatel ziemski i miejski, wychowaniec Dorpackiego uniwersytetu.

po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony Św. Sakramentami, zmarł 16 stycz. 1914 r. w Wilnie w wieku lat 93.

Msza Św. przy zwłokach odbędzie się w mieszkaniu dziś o godz. 11 rano. Eksportacja zwłok z domu Łęskiego przy Ś-to Jerskim skwerze odbędzie się w piątek 17 stycznia o godz. 6-jej w do kościoła Św. Katarzyny. Msza żałobna w tymże kościele odbędzie się w niedzielę 20 stycznia o godz. 10 rano, poczem nastąpi pogrzeb w grobach rodzinnych na cmentarzu Bernardyńskim. O czym pogrążeni w głębokim smutku zawiadamiają przyjaciel i znajomych

Wdowa i Krewni.

Zamiast wieńców uprasza się o składanie ofiar na Dom Serca Jezusowego lub na Zehlad nieuleczalnie chorych.

S. i P.

IZABELLA z CIUNDZIEWICKICH

NEYMANOWA

Wdowa po Doktorze Medycyny.

Opierzona Św. Sakramentami zmarła w Sokoła 12 (25) stycznia 1914 r. w Warszawie, przeżywszy lat 83.

Przeżyczenie zwłok z dworca kolejowego w Mińsku Litewskim na cmentarz Żelazny odbędzie się w piątek 17 (30) stycznia, rżenie zaś do grobu na tymże cmentarzu w sobotę 18 (31) stycz. la rano.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w głębokim żalu

4571 Sva, córka, synowa i wnuki.

Dnia 18 stycznia o godz. 10 rano, jako w pierwszą rocznicę zgonu

ś. p. Linci Jasińskiej

odbędzie się w kościele Św. Katarzyny nabożeństwo żałobne, o czym zawiadamiają krewnych i przyjaciół

Zimne nogi.

Zupełnie wyleczyć się może każdy z zimnych nog, bez względu na przyczynę, w sposób pewny i tani, za pomocą metody, wynalezioną przez
Dra med. O. Wiegand.
Załadac zaraz broszury D-ra O. WIEGAND, którą wysła bezpłatnie J. Koutny, Warszawa, Wilcza 18. 1458

Marja Matuszewiczowa,

LEKARZ-DENTYSTA,

przyjm. 10—2-15-6. Oczyszcza zęb. 3, drugi dom od Wileńskiej. 1454

Dr. HERONIM NEHREBECKI,

Chirurgiały ordynator szpitali,

CHOROBY WEWNĘTRZNE I DZIECIĘCE.

Kowno, W. Wileńska 12 9. 9680

TEATR POLSKI W WILNIE (na Pohulance).

Dziś 17 stycznia

„JASEŁKA”

Adons. Jutro, Fryderyk Wiślicki Noworocznego (1-azy raz).

Początek przedstawienia o 8 m. 15. Kasa otwarta codz. od g. 12—4 pp. w ciu klerm Siedulnia (pr. Ś-to Jerski 22). Od g. 6-jej w kase teatru na Pohulance. W niedzielę i święta, tylko w kase teatru od g. 11 r. do 4-jej, pp. 1 od 6-jej.

KINEMATOGRAF

BRONISŁAWA

D. 17, 18 i 20 stycznia r. b. (W niedzielę 19 kinematograf zamknięty). Kronika tygodniowa, a natury. — Pod cięgiem przewlekłego dram. w 3 akt. i 15 sc. „Odkryta tajemnica”. — 2-ji. — „Na morzu”. — 3-ji. — „Wyrzuty sumienia”. — Karapuz prac. — komed. — „Jutro, widok”. — Początek o godz. 5-jej — Ceny miejsc zwyczajne. — UWAGA. W sobotę, 18 stycznia, od godz. 1-jej do 5-jej przedstawienie po cenie 10 kop. dla wszystkich na wszystkie miejsca.

Teatr Familijny

R. Sztremera,

ul. Wielka 74.

Telef. 10 000.

Jak Baksz Tomasz po angielsku i w. la. Przegląd ostatnich wypadków. Argentynski tango, nieokreślone wykon. Początek o godz. 4 pp., ostatni seans o godz. 11 w.

Sala koncertowa ogrodu Botanicznego. Dyrekcja I. Szumana. Tel. 334.

Dziś Występ ulubienca publiczności Grzegorz Marmeladow. — Attracjon moderny Margarita Nowe. Popularna wykonawczyni piosenek rosyjskich Marja Janowska.

Dwie polski dalskie, artystka polska Walowa. 30 MM program 30 MM.

Od godz. 3 w nocy Cabaret bal-tabari. Conferencier G. Marmeladow, żarty, scenki, modne tańce niedzielnia, tango, tu-step. Weselność bez przerwy do godz. 5 w nocy.

Początek o godz. 11 wieczorem.

Cyrk stołeczny L. TRUZZI.

Występy nowych artystów. W piątek 17 stycznia galowe przedstawienie w 3 częściach z udziałem całej trupy. Występy lotników Elwerti. Występy poskromicieli M. Nie Triese z jej tresowanymi lwami i lampartami, która wykona obrab. biblijny „Daniel w jamie ze lwami”. Po raz trzeci farsa pantomima w 3 akt. 15 obr. „Sad nad tango”. Cały cyrk tańczy tango. ANONS: W niedzielę 2 przedstawienia, Szczerzono w afiszach i programach. Poca o 8-jej, wiecz.

DOM HANDLOWY

L. i E. METZL i K.

Centralny Kantor Ogłoszeń

(założony w 1878 r.)

St.-Petersburg, Moskwa, Warszawa,

Wilno,

ulica Wielka № 96,

telef. 10 885.

Przyjmuje ogłoszenia i prenumeratę na wszystkie pisma miejscowe i zamiejscowe po cenach redakcyjnych. 337a

Chybiona misja.

Mówić o tem, co dzieje się za kulisy dyplomacji, jest wogóle niedzielną rzeczą. Chcąc nie chcąc wpada się zawsze w dziedzinę, że ją tak nazywają „plotki stam” i, operując nią dowolnie, dochodzi się do czegoś, mało wartościowych wniosków. Dlatego to wszelkie wycieczki w świat gabinetowych tajemnic nie należą do poważnej publicystyki politycznej — są obliczone na łatwowiernych przeważnie. O czem mówiono podczas zjazdu w Poczdamie, co Wilhelm II rzekł na polowaniu, rok temu, wojowniczo jakoby usposobionemu Franciszkowi Ferdynandowi d'Este, jakie instrukcje przywiózł z Berlina Liman von Sanders, nowy faktyczny wódz armii niemieckiej — wszystko to szeroko wprawdzie omawia się bezustanku w prasie, należy jednak głównie do świata mniej lub więcej prawdopodobnych zmyśleń, które sprawdzić będzie mógł za pół wieku, nie wcześniej, badacz — historyk szperający w archiwach.

Gdy jednakże szczegóły akcji politycznej, w naszych odbywającej się oczach, choć utrzymanej w charakterze obrad poufnych, nie do przecenienia są stanowczo, treść i myśl jej przewodnią zwykłe jest bardziej jasna, akcja taka rodzi się bowiem zawsze na tle istniejących wydarzeń, prądów, nastrojów, wynika z nich logicznie. Stąd, abstrahując od plotki, nie bawąc się w zgłębianie niedostępnych tajemnic, z wszelkich zapożyczonych politycznych — wolno rozstrząsać jedno: ich cel prawdopodobny, istotę i domniemy skutek. Wolno to czynić szczególnie, gdy akcja danej treści w całosci swej ukryć się nie da, gdy jest ona nazbyt wyraźna, by maskować ją można, nazbyt ściśle związana z ogólnym stanem rzeczy, by od całego biegu spraw odsłaniać mogła. Są wysiłki, starania, o których wiemy z góry, że muszą być takie a nie inne właśnie. Dzieje się to szczególnie w tych razach, gdy wysiłki te podejmują działacze o fizjognomii zdecydowanej zupełnie, mający wytkniętą linię czynu i dążeń swych oddaną. Wówczas osoby mówią same przez się. Gdy biorą się do dzieła, nie potrzeba zagładać przez dziurkę od klucza, lub rozpytywać ich kamerdynerów, nie potrzeba domuszczać wodzów fantazji. Są ludzie, którzy sami sobie — sprzeniewierzyć się nie mogą. Do takich należy do dotychczasowy ambasador francuski w Petersburgu Teofil Delcassé.

Właśnie powraca on z nad Nowy do Paryża, połączony przyjaźni, obdarzony najwyższym ordrem rosyjskim. Powraca niby człowiek, który dokonał swego... Ale to są pozory. W istocie rzecz ma się odwrotnie. Wyjazd wielkiego polityka do skutku rozczarowania na całej linii. Wyjazd jego, to symbol zawodu.

Kiedy półtora roku temu Francja stała na północ swego najwybitniejszego dyplomaty, był to widomy znak nieudolnych do przeniknięcia intencji. Szło o to, by rozstrząsać apatycznego sprzymierzeńca, o to, by zagrozić Rosję do walki, do stanowczości, do działania, by w anielniczym sojuszu wlać żywa krew zdecydowanych dążeń, określonych celów, by trójproroczenie wyprowadzić ze stanu drzemiący z bronią u nogi i zamienić w czuwanie z bronią do strzału gotową. Takie były intencje,

wentnie. Politycy bez jutra i w tym względzie nie chcieli patrzeć w przyszłość. Konfitynowali stare błędy.

Z tych błędów pragnął wyzwolić Rosję ambasador francuski. Historia odkryła kiedyś, jakich używał dróg by sprawić cud ten wreszcie, by w niedoleżenie cielsko polityki rosyjskiej techną zdrowego i rozumnego ducha. Sposoby, środki jego, w tej chwili ukryte są przed nami i nie próbujemy ich przeniknąć napróżno. Nie mamy wątpliwości jednak co do ich celów. Tak było... Teofil Delcassé podjął misję, która miała być brzemieniem w skutki. Spodziewał się, że jej sprostą. Liczył na to, że potrafi nad Nową, kogo trzeba, przekonać. Ze myśli jego znajdą tam oddźwięk. Półtora roku zabiegali, kolatali, reflektowali. Niestety bezskutecznie. To go zmęczyło wreszcie. Widząc, że nie nie wskóra postanowił ustąpić. Wyjeżdżając rzekł do kogoś otwarcie: „niema z kim gadać”. Te słowa to suma wrażeń, jakie wywozi z Rosji, to synteza sytuacji obecnej. Nie sprawi ona najlepszego wrażenia w Paryżu. Dobrze jednak, iż poznają tam prawdę. Nie będą mieli złudzeń, w polityce zawsze niebezpiecznych, niekiedy wprost tragicznych. Do złudzeń takich zachwyconą aljanssem Francja była skłonna. Doświadczenia nowego kawalera Św. Andrzeja powinny je powściągnąć. Jego misja chybiła, to może początek nowej orientacji Francji, nowej i lepszej...

W. B.—ski.

PRZERABIANIE NA „ROSJAN”

Świeżo dowiadujemy się o nowej i dotychczas jeszcze nie praktykowanej metodzie urzędników ministerium oświaty, zbyt gorliwie wprowadzających w życie okólniki o określaniu narodowości uczniów.

Znany ten okólnik — jak wiadomo — nadaje przełożonym szkół prawo określania wedle swojego widzimisię narodowości uczniów tylko w szkołach niższych, pozostawiając dla szkół średnich dawny porządek, według którego o narodowości decyduje rodzice.

Natomiast dyrektor gimnazjum w Świecianach (w gub. wileńskiej), wbrew protestom rodziców, zaliczył uczniów Zuka, Gulbińskiego i Skutkowskiego do narodowości białoruskiej, proponując im słuchanie wykładow religij w języku rosyjskim. Rodzice złożyli wówczas na ręce kapelana, ks. dziekana Pietranisa, skargę dla przesłania J. Ekse. Administracji dojeżdżi wileńskiej, który skargę tę skierował do kuratora okręgu naukowego. Kurator o rzekł, iż księża kapelani nie mają prawa przyjmować podobnych skarg i że zarządzenie dyrektora nie może być zmienione.

Rodzice, o ile nam wiadomo, zareagują przeciwko temu rozporządzeniu, składając skargę do ministra oświaty i zwracając się do posłów polskich w Dumie Państwowej.

Wiadomości polityczne.

Ugoda polsko-roska.

(P.). Na wspólnym posiedzeniu członków Kola Polskiego i ukraińców, pod przewodnictwem hr. Gólcowskiego, zaprotokółowano zgodę przedstawicieli obu narodowości w sprawie galicyjskiej reformy wyborczej. Posiedzenia komisji w sprawie reformy wyborczej rozpoczęła się 21 bm. (3 lutego).

Rosjanin o ukraińcach.

Jeden z wybitnych przedstawicieli rosyjskich kół rządowych, zainteresowany przez znajomych lwowskich o pogląd na ukraińców i ich stosunek do hakatystów, zastrzegłszy się solennie, iż się polityką nie zajmuje, takie wygłosił zapatrywanie: „Dopóki ukraińcy nie wyciągną rąk poza Zbrucz, robota ich jest dla Rosji zupełnie obojętna. Wszystko zaś, co tu w Galicji wydrą polakom, to będzie uratowane dla Rosji. Pozyskanie ukraińców dla Rosji nie będzie przedstawiało żadnych trudności, da się załatwić niewielkim kosztem”.

Prasa lwowska komentuje żywo tę opinię.

Podróże Venizellosa.

(P.) Wczoraj Venizellos przybył do Wiednia, dziś ma odbyć konferencję z hr. Berchtoldem.

Sprawy bałkańskie.

(P.). Międzynarodowe sfery greckie zaprzeczają kategorycznie pogłoskom o rzekomych pertraktacjach bezpośrednich Grecji z Turcją.

(P.). Rosja i Francja, każda osobno, zakomunikowały Anglii o założeń proponowanych Grecji, by wszystkie mocarstwa zawiadomiły jednocześnie Grecję i Turcję o decyzji rządów europejskich w sprawie granic Epirozu i wysp Egejskich. „Tribuna” uważa, że przyjęcie propozycji Grecji będzie poważnym krokiem naprzód do harmonii w stosunkach sześciu mocarstw europejskich. Prawdopodobnie mocarstwa ściśle określą termin ewakuacji terytoriów albańskich przez greków, bo Austria i Włochy nie zadowolilyby się jakimś terminem nieokreślonym. Bardzo ważnym jest przyjęcie przez Anglię warunku, że ostateczne przyłączenie wysp Egejskich do Grecji uznane zostanie przez rządy europejskie dopiero po ewakuacji Albanii.

Stronnictwo konserwatywne w Serbii.

Nasz korespondent wiedeński pisze: Życie polityczne w Serbii odznacza się tą dziwną właściwością, że wśród stronnictw brakuje stronnictwa konserwatywnego. Serbowie mają stronnictwo staro-radykalne i młodo-radykalne, dawniej mieli jeszcze stronnictwo postępowe, ale stronnictwa konserwatywne, które powstrzymywałyby inne stronnictwa od zbytniego rozmarzenia w zaprowadzaniu reform i tworzyłyby pewien hamulec dla wszystkich zapędów radykalnych, w Serbii nie było i nie ma. W tem właśnie przyczyna, że życie polityczne w serbskim kraju brakuje pewnej zdrowej równowagi, co się odbija ujemnie na polityce wewnętrznej, a nawet i na polityce zagranicznej państwa serbskiego.

Obecnie takie stronnictwo konserwatywne powstało. Na jego czele stanął szwagier króla Piotra serbskiego, były prezes ministrów i były poseł na dworze wiedeńskim, Jerzy Simicz, którego pierwszą żoną była siostrą króla Piotra. Jerzy Simicz należy do najwybitniejszych serbskich mężów stanu. To też na zadania nowego stronnictwa konserwatywnego w Serbii Simicz zaprzęga się zupełnie po europejsku. Partia konserwatywna musi stanowić rodzaj żywiołu pośredniczącego pomiędzy stronnictwem liberalnym i obu stronnictwami radykalnymi. W polityce zagranicznej konserwatyści chcą zwalczać nieufność, która panuje przeciwko Austrii. Będzie to zadanie bardzo trudne. Nawet król Piotr — według oświadczenia Simicza — był podczas wojny przekonany, że Austro-Węgry przy nadarzonej sposobności pomaszurują ku Salonikom, a w każdym razie nie zostawia serbom Sandżaku Nowobazarskiego. Po zawarciu pokoju przeciw w Bukareszcie serbowie widzieli, że nie mają przyczyny niedowierzania Austro-Węgom. Dobry stosunek Serbji z Austro-Węgrami jest nie tylko możliwym do osiągnięcia, ale nawet pożądanym. Serbia stała się drugi raz tak wielką, jak była. Ma też niemal dwa razy tyle mieszkańców. Natomiast nie można przypuszczać, w jaki sposób nowi obywatele serbscy ukształtują swoje stosunki do życia partyjnego w Starej Serbji. Taki stan jest bardzo korzystny dla założenia nowego stronnictwa.

W dziedzinie polityki wewnętrznej partia konserwatywna będzie się domagała zaprowadzenia parlamentu dwuizbowego. Parlament jednizbowy daje przewagę prądom radykalnym i nie daje im możliwości przeciwdziałania czegoś godniejszego i rozsądniejszego. Parłament dwuizbowy istniał już w Serbji dawniej. Przew. Skupszczyzny istniał także senat, który posiadał wobec rządu daleko więcej stanowczości, aniżeli Skupszczyzna.

Do założycieli stronnictwa konserwatywnego weszło dużo ludzi młodych, posiadających wykształcenie akademickie. Oba stronnictwa radykalne tej młodej inteligencji nie zadowalniały. Na czele stronnictwa konserwatywnego stanął razem z 8-

mierzem, jako jego pomocnik adwokat Pericz, który kształcił się w Paryżu i pisał o pism francuskich o życiu politycznym serbskim i o stosunkach bałkańskich. W poprzedniej Skupszczyźnie był jako poseł członkiem stronnictwa liberalnego. Przy najbliższych wyborach do Skupszczyzny stronnictwo nie zamysla postawić swoich kandydatów, ponieważ przedewszystkiem chce przeprowadzić własną organizację. Po skończeniu tej organizacji stronnictwo postara się o własny dziennik i zacznie oddziaływać na masę. Simicz uważa utworzenie partii konserwatywnej w Serbii za dowód zdrowych stosunków politycznych serbskich.

Niebezpieczeństwo wszechniemieckie.

Istnieje mniemanie, że wyrok, niewinniający w procesie pułkownika von Reutera o nadużycie władzy przy głoszeniu zawiastań w Saverne, musi pociągnąć za sobą pewne następstwa. Jak się zdaje, kanclerz niemiecki, p. Bethmann-Hollweg, zostanie niebawem zastąpiony przez admirała Tirpitz'a. Byłoby to niejako uświęceniem tryumfu władzy wojskowych pruskich nad państwem cywilnym, tryumfu Prus nad Niemcami południowymi.

Jest niezaprzeczalne, że idee wszechniemieckie i tendencje wojownicze z nich wypływające, od pewnego czasu zrobiły już b. wielki postęp, tak, że prof. Dellbrück w ostatnim zeszycie redagowanego przez siebie miesiecznika p. t. „Preussische Jahrbücher” wola na alarm. Według mniemania powszechnego ludzi trzeźwo się zapatrujących na rzeczy, ideal narodowy w Niemczech zmierz do przetrwania się w fanatyzm narodowy i że żadne niebezpieczeństwo większe nie może zagrażać zdrowiu moralnemu ludu niemieckiego. Już poprzednio prof. Dellbrück dowodził, że przyszłości Niemiec nie zagraża żadne niebezpieczeństwo ani ze strony socjalistów, ani ze strony ultramontanów, lecz tylko ze strony wszechniemieców. A ponieważ ich ostatni zanadto krzyża, przeto prof. Dellbrück z tem większą siłą występuje przeciwko nim.

Socjalizm niemiecki dawno już przestał być pierwiastkiem rewolucyjnym i centrum katolickie stało się zarazem punktem środkowym wszystkich stronnictw rządowych. Są to prawdy niezaprzeczalne. Zresztą, bez względu na walki stronnictw, jedyną poważną niebezpieczeństwem Niemiec tkwi w tendencjach wojowniczych.

„Możemy — pisze prof. Dellbrück — wywołać pewnego dnia wojnę, która nie tylko byłaby zbytnią, jak dla nas, tak i dla całego świata cywilizowanego strasznym nieszczęściem, lecz także wyniki jej, z uwagi na obecną sytuację w Europie, jest nie bardzo pewny. Do podobnej wojny nie powinno się dopuszczać, chyba gdyby tego potrzebował honor, wymagał, lub też gdyby przyszła katastrofa była zagrożona. Obecnie tak nie jest. Francja jest tak dobrze uzbrojona, że nawet w razie starcia zbrojnego odosobnionego pomiędzy nami i nią, powodzenie mogłoby być zdobyte i tylko z wielkim, kolosalnym wysiłkiem.

Lecz walka odosobniona pomiędzy nami i Francją jest nieprzypuszczalna. Jeżeli rozpoczniemy wojnę z Francją, bez wątpienia będziemy mieli do czynienia z Rosją i prawdopodobnie także z Anglią. Rosja przyszła do siebie z szybkością nie do uwierzenia po klęskach zdanych jej w wojnie na Dalekim Wschodzie i przez rewolucję. Armia jej na stopie pokojowej jest silniejsza od armii niemieckiej, austriackiej i włoskiej, razem wziętych.

Prof. Dellbrück dodaje: „Wojna bezpożyteczna, lub nam narzucona w ostatniej chwili, kiedy sytuacja

międzynarodowa nie będzie dla nas sprzyjającą, jest strasznie niebezpieczeństwem, mogącem nam doprowadzić do zagłady”.

Zwolennikom sfanatyzowanemu akcji gwałtownej p. Dellbrück dowodzi, że inne mocarstwa nie są bynajmniej skłonne dać się tak łatwo przestraszyć tymi „krzykami” i zamiast usposobić je do pewnych ustępstw na naszą korzyść, krzyki te tem więcej źle je usposabiają i łączą je razem. Lecz wszechniemiecy — pisze z przerwaniem prof. Dellbrück — nie są bynajmniej jakas „sektą” bez wpływu, przeciwnie — stronnictwem z każdym dniem wzbierającym. Prof. Dellbrück obawia się, że chwila wstąpienia na tron obecnego następcy tronu, o którego wybraniach dotychczas jeszcze nie zapominano, doda wszechniemiecom nowej siły, nowego bodźca.

Lecz zdaje się, że już Wilhelm w tym celu zadał sobie dość pracy. Zamierza on bowiem powierzyć kierunek zewnętrznej polityki niemieckiej prezesowi kliki, zakłócającej spokój, jaką jest Liga Morska (Flottenverein) i jest więcej niż pewnem, że udekoruje pułkownika v. Reutera, bohatera z Saverne.

Państwa południowo-niemieckie protestują przeciwko pangermanizmowi i junkierstwu pruskiemu. Są to jednak tylko protesty platoniczne.

Wszystko to powinno zwrócić uwagę innych mocarstw, by, jak mówią stare francuskie przysłowia, „leur poudre sèche et leur pointe aiguisée” (proch w suchym miejscu i ostrze miecza dobrze naostrzone).

Dr. F.

Wywiad u min. oświaty.

Minister oświaty Kasso udzielił posłuchania korespondentowi „Birz. Wied.” w sprawie szkolnictwa w państwie. Rozmowa dotyczyła pałaców zagadnień bieżących w sprawie szkoły wyższej, średniej i niższej. Kierownik ministerjum oświaty opowiedział się przedewszystkiem za typem szkół specjalnych, które w danej chwili przekłada ponad inne. Wychodząc z tego założenia, ministerjum przystępuje do założenia instytutu lekarskiego w Rostowie nad Donem i rozważa projekt utworzenia wyższej szkoły w jednym z miast na Litwie.

Na zapytanie w sprawie ustawy uniwersyteckiej, a zwłaszcza, czy oparta będzie na zasadach autonomii, Kasso powołał się na ustawę z 1884 r., która przewiduje kadencję profesorską w wyborach rady profesorskiej i nominacji ministerjalnej. Kasso nie podziela pesymistycznych zapatrywań na stan uniwersytetów rosyjskich wyższej szkoły. Opustnienie katedr tłumaczy następstwami okresu rewolucyjnego, który przerwał normalny napływ nowych profesorów, a w uniwersytecie moskiewskim widzi nawet normalny powrót do pracy naukowej. Dla ministra oświaty powstanie wybitnie politycznej grupy akademistów w szkołach wyższych jest rzeczą naturalną. W szkole, podobnie jak w teatrze, gdy administracja nie uspokaja hałasujących widzów, czyni to zawsze rozważniejsza część publiczności.

Żeńskie zakłady naukowe żądają całkowitego ministra. Większość funkcjonuje tak pomyślnie, że niedawno zgłosiła się deputacja mężczyzn, prosząca o pozwolenie wstąpienia do żeńskiego instytutu medycznego, co stać się nie może bez pogwałcenia art. 1 ustawy tej instytucji.

Na zapytanie, czy przewidywane jest zrównanie dyplomów uniwersyteckich zagranicznych w prawach z rosyjskimi, minister odpowiedział, że jest to kwestia dalekiej przyszłości, gdyż nawet Francja ma osobny stopień naukowy „docteur étranger”, udzielany tylko cudzoziemcom, a w Niemczech poddany rosyjski,

posiadający stopień doktorski z zakresu medycyny, nie ma prawa praktyki.

W sprawie szkoły średniej minister Kasso jest zwolennikiem klasycyzmu i zaznacza, że usunięcie klasycyzmu odbiło się najfatalniej na znajomości języka ojczystego. Minister podaje się, jak widać z rozmowy, za zwolennika komitetów rodzicielskich. „W rzeczywistości, mówi minister, przy dobrej woli członków komitetu mogą one dać dobre wyniki. Udział w wyborach dwóch trzecich ogólnej liczby rodziców, wyrażających opinie większości, będzie niewątpliwie sprzyjał ich rozwojowi”.

Mówiąc o szkole średniej, minister wspominał, że obecnie opracowywana jest ustawa żeńskich gimnazjów klasycznych z językiem łacińskim dla specjalnego przygotowania do wyższych szkół żeńskich.

Powszechne obowiązkowe nauczanie w szkole niższej jest, zdaniem ministra, obecnie mronką niedoścignioną, dopóki nie będzie dostatecznej liczby szkół w państwie.

Rozmowa ministra na zakończenie dotknęła ostatniego zjazdu nauczycielskiego. Kasso z wielkim rozdrażnieniem wspominał o uchwałach w komisji obojętnej i zaznaczył, że gdyby obrady toczyły się w plenum posiedzenia zjazdu, „żądania obojętne” znalazłyby należytą odprawę.

Na język ojczysty w szkole początkowej — zapatrjuje się minister, jako na stadium przejściowe. Znajomość języka rosyjskiego powinna być, zdaniem Kasso, gwiazdą przewodnią w szkole na kresach.

Na tem zakończyła się rozmowa z szkole rosyjskiej, trwająca blisko godzinę.

Teatr polski.

„GRZESZNA NOC”, farsa A. Mitte.

— Farsa francuska i jeszcze w dodatku z takim tytułem... A może to coś takiego, że się będą musieli bardzo rumienić... Możeby nie iść? Mówiła pani X. do męża, zapinając pośpiesznie ostatnią haftkę...

— Jak chcesz, moja droga...

— Więc co? zrobimy z wieczorem?

— Pójdę na winta.

— Tak... a ja?... Właśnie, że nie pójdę. Pójdę mi futro! Jedziemy do teatru!

— Dobrze moja droga! — odpowiedział pan X. głosem pokornej rezygnacji, chociaż pod wasem drgały mu wargi lekkim uśmiechem zadowolonia.

Tę scenkę sam pan X. opowiedział mi w pierwszym antrakcie wczorajszej premii, dorzucając: — Prawdopodobnie w bardzo wielu domach podobnego rodzaju sceny miały miejsce, bo proszę spojrzeć, cały teatr zapelniony przez małżeństwa... Dzisiejsze przedstawienie można nazwać małżeńskim...

W drugim antrakcie pozwoliłem sobie zażartować z mojej dobre znajomości meżatki, mamusi już dorastających córeczek...

— Ciekawość pociągnęła?

— Jaka ciekawość?

— Taki frajający tytuł...

— O! myli się pan! Namówiłem męża byśmy przyszli, bo mamy wielką sympatię dla beneficjanta...

Zręczni!

Równie zręcznym okazał się p. Neubelt, bo choć wzbudził pewne obawy tytułem trochę „shocking”, miał zenujących rumieńców na twarzyczki, wywołał na ustezka wszystkich zgromadzonych pan pełne wdzięku roześmianie.

Zręczny figiel autora... pod szyldem drastyczności, najniebezpieczniejsza (naturalnie nie dla panienek od lat 15 do 20) historia o tarapatach niejakiego p. Eugenjusza de Blancourt, który... no który żeniąc się,

nie pozostawiał różnych drobnych zobowiązań kawalerskiej przeszłości, z powodu czego pada ofiarą, niewinny jak baranek, zakochany w swej żonie wuj jego, profesor Biron...

„Tonący brzytwy się chwytają”, przeto p. Eugenjusz, choć nie tonął, ale znalazł się w położeniu tak rozpaczliwym, że znajomej woltyżerki każda udawać żonę profesora, pani profesorowej każda udawać służącą i tak dalej, bez końca, aż do zawrotu głowy, aby był ruch, gwałt, rwetes, zawiłania, jednym słowem, jak się wyraził jeden z moich znajomych, „karuzel nieprawdopodobieństw”, doprowadzający w wyniku do niemilego uczucia, do bolenia boków ze śmiechu...

Tak chętny autor, tak chętny dyrektor Baranowski, tak sobie życzył p. Neubelt, po to przyszła publiczność do teatru, cel więc został osiągnięty ku ogólnemu zadowoleniu.

W dalszej obsadzie wdziek i urodę reprezentowały panie: Lewandowska (pani profesorowa), Bończa (wyborna woltyżerka Ninetta), oraz Tomaszevska (milutka narzeczona Eugenjusza).

Berło komizmu w gronie pań dzierżyła p. Millerowa w świetnej karykaturze starej panny. Panowie Dąbrowski (papa Dupin), Orłowski (ów Eugenjusz, pechowicie), Dębowski, Lenartowicz i b. dobry w roli lokaja p. Zabielski, prowadzili akcję żywo i z humorem.

Uznanie ogólne wreszcie zyskał „taniec niedźwiedzi”, wykonany przez wszystkich, z pp. Bończę i Dąbrowskim na czele.

W dalszej obsadzie wdziek i urodę reprezentowały panie: Lewandowska (pani profesorowa), Bończa (wyborna woltyżerka Ninetta), oraz Tomaszevska (milutka narzeczona Eugenjusza).

Berło komizmu w gronie pań dzierżyła p. Millerowa w świetnej karykaturze starej panny.

Panowie Dąbrowski (papa Dupin), Orłowski (ów Eugenjusz, pechowicie), Dębowski, Lenartowicz i b. dobry w roli lokaja p. Zabielski, prowadzili akcję żywo i z humorem.

Uznanie ogólne wreszcie zyskał „taniec niedźwiedzi”, wykonany przez wszystkich, z pp. Bończę i Dąbrowskim na czele.

Listy do Redakcji.

Odpowiedź prof. M. Dziedzińskiego.

Szanowny Panie Redaktorze!

Z wielkiem zajęciem i szczerem zadowoleniem przeczytałem w Nr. 6 „Kurjera Litewskiego” bardzo trafne i cenne, mojem zdaniem, uwagi p. Józefa Kuczyńskiego o stosunkach polsko-rosyjskich, napisane z powodu listownej wymiany zdań pomiędzy p. Brianczaninowem, a mną. Nie mogę jednak słów Sz. autora o robionym sentymentalizmie i jakiejś mojej dawniejszej „polityce” sowańskiej pozostawić bez protestu.

W politykę sentymentu nie bawiłem się nigdy. Ażebym rozwinąć uporczywa o tem legendę, musiałbym zebrać i w jednej książce ogłosić wszystkie moje artykuły, listy i przemówienia słowniaki, do czego wkrótce przystąpić zamierzam. Zanim jednak to się stanie, oświadczam tutaj, że uważałem kwestię słowniaka za rzeczywiście istniejącą i poważną, byłem zawsze zdania, że powinniśmy ją badać i poznawać, ażeby móż wydać o niej sąd ze stanowiska polskiego i w ten sposób przeciwdziałać wrogiej nam i szkodliwej ideologii panslawistycznej, której kłuznią jest słowniaki. Towarzystwo dobroczynności w Petersburgu i która stamtąd z pomocą nacjonalistycznej prasy rosyjskiej szerzy się po całej Słowiańszczyźnie. Na tem, t. j. na otwieraniu oczu pobratymcom naszym i tylko na tem polegała moja „polityka”. Wszystko inne — studia o romantyzmie czeskim, o odrodze-

nie, wraca niezmiennie temat znienawidzony, więc i wczoraj: — Ty masz dwudziesty drugi rok, Marynko. — Tak, ciotko. — Mój Boże, a tu... nikogo. — Tem lepiej, starsza panno będę mogła pozostać. — Bez posagu... — mruczy dziadek i wdycha.

Wówczas ciotka wychylała moje fizyczne i moralne zalety, a ja milcząc z haniebą wracaniem wywiezionej bezskutecznie na targ niewolnicy.

W duchu pragnę, by ten ktoś przez nich oczekiwany nie nadeszedł, bo jeżeli będzie „partiją” — każą mi zamyść iść, nie pytając, czy mam ochotę.

Słabego zapotrzebowania przedmioty zbytu — nazwał kiedyś Marjan panny z sąsiedztwa. Marjan lubi mówić głupstwa, raz powiedział o kobietach: „C'est de la chair à plaisir” — i chociaż to wcale nie miało sensu, ciotka go zlała, że mnie demoralizuje.

W okolicy jest nas dużo dziewcząt młodych, które do mnie podobnie nie wiedzą co ze sobą robić na świecie; leży odłogiem tyle sił nie wykorzystanych, a dokola mówią o braku rąk do pracy.

Dziwny jest światu porządek. Rozmyślam nieraz nad wyzwoleniem, pragnę stać się czemś przez siebie i dla siebie, wolną być, swego.

— Co za korzyść z tego, ciotko? — Gdy ręce zajęte, zła myśl ucieka.

Mam wstręt do małych kawalców płotna czy atlasu, które odzwiercają nieudolnie szablon wzorów, zapelniają dom stosem rzeczy brzydkich i bezużytecznych, to też hula myśl moja po drogach dalekich.

Marzę, że się zmienia coś nagle, niespodzianie, coś nadechdzi i jak dobra wróżka dotknieniem lasceści zmienia wszystko, życie moje całe, bo dziś czuję ja i czują wszyscy, że to dziś nie jest życiem mojem, że nadejdzie jutro moje. Jest w tem jakiś bolesny upokorzenie.

Raz w rok, w dzień imienin mo-

ich, wraca niezmiennie temat znienawidzony, więc i wczoraj: — Ty masz dwudziesty drugi rok, Marynko. — Tak, ciotko. — Mój Boże, a tu... nikogo. — Tem lepiej, starsza panno będę mogła pozostać. — Bez posagu... — mruczy dziadek i wdycha.

Wówczas ciotka wychylała moje fizyczne i moralne zalety, a ja milcząc z haniebą wracaniem wywiezionej bezskutecznie na targ niewolnicy.

W duchu pragnę, by ten ktoś przez nich oczekiwany nie nadeszedł, bo jeżeli będzie „partiją” — każą mi zamyść iść, nie pytając, czy mam ochotę.

Słabego zapotrzebowania przedmioty zbytu — nazwał kiedyś Marjan panny z sąsiedztwa. Marjan lubi mówić głupstwa, raz powiedział o kobietach: „C'est de la chair à plaisir” — i chociaż to wcale nie miało sensu, ciotka go zlała, że mnie demoralizuje.

W okolicy jest nas dużo dziewcząt młodych, które do mnie podobnie nie wiedzą co ze sobą robić na świecie; leży odłogiem tyle sił nie wykorzystanych, a dokola mówią o braku rąk do pracy.

Dziwny jest światu porządek. Rozmyślam nieraz nad wyzwoleniem, pragnę stać się czemś przez siebie i dla siebie, wolną być, swego.

— Co za korzyść z tego, ciotko? — Gdy ręce zajęte, zła myśl ucieka.

Mam wstręt do małych kawalców płotna czy atlasu, które odzwiercają nieudolnie szablon wzorów, zapelniają dom stosem rzeczy brzydkich i bezużytecznych, to też hula myśl moja po drogach dalekich.

Marzę, że się zmienia coś nagle, niespodzianie, coś nadechdzi i jak dobra wróżka dotknieniem lasceści zmienia wszystko, życie moje całe, bo dziś czuję ja i czują wszyscy, że to dziś nie jest życiem mojem, że nadejdzie jutro moje. Jest w tem jakiś bolesny upokorzenie.

Raz w rok, w dzień imienin mo-

niu chorowackiem — należy do literatury, nie zaś do polityki.

Z rzetelnym poważaniem
Marjan Dziedziński.
Kraków, 27 (14) I. 1914.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— Kalendarzyk. Dziś, w piątek — św. Antoniego Op.; według nowego stylu — św. Marcin. P. Jutro — św. Katedry św. Piotra; według nowego stylu — św. Piotra Nolasco.

— Temperatura. O godz. 1 w nocy termometr Reauma wskazywał — 0°.

STOWARZYSZENIA

— Subwencje Tow. Popierania Pracy Społecznej. Rada Tow. Pop. Pracy Społecznej na posiedzeniu w d. 11 (24) b. m. uchwaliła przedstawić najbliższemu walnemu zgromadzeniu kuratorów Tow. następujący wniosek podziału odsetków od kapitałów patronatowych:

1) Z patronatu im. J. i S. Montwiltów — 3302 rb. i 43 kop. Tow. Przyjaciół Nauk.

2) Z patr. im. K. i M. Protasiewiczów — 1749 rb. 88 kop. Tow. „Powszechność i Praca”, lub Tow. popierania sceny polskiej.

3) Z patr. im. J. Montwilla, P. Kończy i E. Bontkiewicza — 344 rb. 25 kop. Sekcji bezpłatnych obiadów Tow. opieki nad dziećmi.

4) Z patr. im. K. Protasiewiczowej — 320 rb. 63 kop. „Sokołowi” kowieńskiemu.

5) Z patr. im. S. p. J. Montwilla — 673 rb. 30 kop. internatowi dla chłopców, wychodzących z przytulku św. Wincentego a Paulo przy kuratorjum miejskiem i 112 rb. 23 kop. — Tow. opieki nad dziećmi.

Razem do rozdania w r. b. jest 6502 rb. 72 kop.

Walne zgromadzenie kuratorów odbędzie się w d. 28 lutego (13 marca) r. b.

SPRAWY MIEJSKIE

— Cechowanie miar i wag. Zarząd miejski postanowił przypominieć wszystkim handlującym w mieście, że w ciągu roku bieżącego mają być ponownie ocechowane miary, gwałty i t. p. z cechami z r. 1911-go, gdyż cechowanie powinno być wznowiane co trzy lata.

— Za naruszenie ustawy budowlanej. D. 15 (28) bm. do wydziału prawnego Zarządu miejskiego wniesiono 14 protokołów na właścicieli nieruchomości za niezachowanie przepisów budowlanych. Z budynków zakwestjonowanych niektóre mają być zniszczone.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

— Z teatru polskiego. Dział po raz 10 zapieknie barwnie widowisko „Jasiek”. Śliczne dekoracje, niezwykle piękne kostiumy oraz śpiewy i poezja, jaką przepojony jest ten utwór, gromadzą zawsze tłumy publiczności.

W sobotę premiera rozgłosnej sztuki A. Nowaczynskiego „Fryderyk Wielki”, która na wszystkich scenach polskich grana była z ogromnym powodzeniem. Sztuka osnuta jest na tle panowania Wielkiego Frydka i oddania z właściwą Nowaczynskiemu ironią najdrobniejsze szczegóły z życia tej ciekawej postaci.

Rolę Fryderyka odtworzył J. Orłowski, który sztukę reżyseruje. Poza tem bierze udział cały personel męski. Premiera zapowiada się nader interesująco.

W niedzielę po południu po cenach najniższych historyczna sztuka prześlicznie wystawiona z czasów wielkich zwycięstw Napoleona „Za gwiazdą cesarza” L. Morstina. Wieczorem po raz drugi „Fryderyk”.

— Z „Lutni”. Wielki koncert, zapowiadany na nadchodzącą niedzielę, sądząc z licznych zamówień ciagle wpływających na bilety, obudził większe zainteresowanie. P. Z. Iwanowska-Płosko, skrzypaczka, dyrektorka szkoły muzycznej warszawskiej, wykona szereg kompozycji: Gounoda, Glucka, Leducera, Szopena, Riesa i Hubaya, p. J. Smidowicz, pianista, wykona utwory Schumanna, Rameau — Gadowskiego i Szopena.

P. M. Zahorska odśpiewa arje i pieśni Halevy'ego, Moniuszki, Kratiera i

W sobotę premiera rozgłosnej sztuki A. Nowaczynskiego „Fryderyk Wielki”, która na wszystkich scenach polskich grana była z ogromnym powodzeniem. Sztuka osnuta jest na tle panowania Wielkiego Frydka i oddania z właściwą Nowaczynskiemu ironią najdrobniejsze szczegóły z życia tej ciekawej postaci.

Rolę Fryderyka odtworzył J. Orłowski, który sztukę reżyseruje. Poza tem bierze udział cały personel męski. Premiera zapowiada się nader interesująco.

W niedzielę po południu po cenach najniższych historyczna sztuka prześlicznie wystawiona z czasów wielkich zwycięstw Napoleona „Za gwiazdą cesarza” L. Morstina. Wieczorem po raz drugi „Fryderyk”.

— Z „Lutni”. Wielki koncert, zapowiadany na nadchodzącą niedzielę, sądząc z licznych zamówień ciagle wpływających na bilety, obudził większe zainteresowanie. P. Z. Iwanowska-Płosko, skrzypaczka, dyrektorka szkoły muzycznej warszawskiej, wykona szereg kompozycji: Gounoda, Glucka, Leducera, Szopena, Riesa i Hubaya, p. J. Smidowicz, pianista, wykona utwory Schumanna, Rameau — Gadowskiego i Szopena.

P. M. Zahorska odśpiewa arje i pieśni Halevy'ego, Moniuszki, Kratiera i

W sobotę premiera rozgłosnej sztuki A. Nowaczynskiego „Fryderyk Wielki”, która na wszystkich scenach polskich grana była z ogromnym powodzeniem. Sztuka osnuta jest na tle panowania Wielkiego Frydka i oddania z właściwą Nowaczynskiemu ironią najdrobniejsze szczegóły z życia tej ciekawej postaci.

Rolę Fryderyka odtworzył J. Orłowski, który sztukę reżyseruje. Poza tem bierze udział cały personel męski. Premiera zapowiada się nader interesująco.

W niedzielę po południu po cenach najniższych historyczna sztuka prześlicznie wystawiona z czasów wielkich zwycięstw Napoleona „Za gwiazdą cesarza” L. Morstina. Wieczorem po raz drugi „Fryderyk”.

— Z „Lutni”. Wielki koncert, zapowiadany na nadchodzącą niedzielę, sądząc z licznych zamówień ciagle wpływających na bilety, obudził większe zainteresowanie. P. Z. Iwanowska-Płosko, skrzypaczka, dyrektorka szkoły muzycznej warszawskiej, wykona szereg kompozycji: Gounoda, Glucka, Leducera, Szopena, Riesa i Hubaya, p. J. Smidowicz, pianista, wykona utwory Schumanna, Rameau — Gadowskiego i Szopena.

P. M. Zahorska odśpiewa arje i pieśni Halevy'ego, Moniuszki, Kratiera i

W sobotę premiera rozgłosnej sztuki A. Nowaczynskiego „Fryderyk Wielki”, która na wszystkich scenach polskich grana była z ogromnym powodzeniem. Sztuka osnuta jest na tle panowania Wielkiego Frydka i oddania z właściwą Nowaczynskiemu ironią najdrobniejsze szczegóły z życia tej ciekawej postaci.

Rolę Fryderyka odtworzył J. Orłowski, który sztukę reżyseruje. Poza tem bierze udział cały personel męski. Premiera zapowiada się nader interesująco.

W niedzielę po południu po cenach najniższych historyczna sztuka prześlicznie wystawiona z czasów wielkich zwycięstw Napoleona „Za gwiazdą cesarza” L. Morstina. Wieczorem po raz drugi „Fryderyk”.

— Z „Lutni”. Wielki koncert, zapowiadany na nadchodzącą niedzielę, sądząc z licznych zamówień ciagle wpływających na bilety, obudził większe zainteresowanie. P. Z. Iwanowska-Płosko, skrzypaczka, dyrektorka szkoły muzycznej warszawskiej, wykona szereg kompozycji: Gounoda, Glucka, Leducera, Szopena, Riesa i Hubaya, p. J. Smidowicz, pianista, wykona utwory Schumanna, Rameau — Gadowskiego i Szopena.

P. M. Zahorska odśpiewa arje i pieśni Halevy'ego, Moniuszki, Kratiera i

W sobotę premiera rozgłosnej sztuki A. Nowaczynskiego „Fryderyk Wielki”, która na wszystkich scenach polskich grana była z ogromnym powodzeniem. Sztuka osnuta jest na tle panowania Wielkiego Frydka i oddania z właściwą Nowaczynskiemu ironią najdrobniejsze szczegóły z życia tej ciekawej postaci.

Rolę Fryderyka odtworzył J. Orłowski, który sztukę reżyseruje. Poza tem bierze udział cały personel męski. Premiera zapowiada się nader interesująco.

W niedzielę po południu po cenach najniższych historyczna sztuka prześlicznie wystawiona z czasów wielkich zwycięstw Napoleona „Za gwiazdą cesarza” L. Morstina. Wieczorem po raz drugi „Fryderyk”.

— Z „Lutni”. Wielki koncert, zapowiadany na nadchodzącą niedzielę, sądząc z licznych zamówień ciagle wpływających na bilety, obudził większe zainteresowanie. P. Z. Iwanowska-Płosko, skrzypaczka, dyrektorka szkoły muzycznej warszawskiej, wykona szereg kompozycji: Gounoda, Glucka, Leducera, Szopena, Riesa i Hubaya, p. J. Smidowicz, pianista, wykona utwory Schumanna, Rameau — Gadowskiego i Szopena.

P. M. Zahorska odśpiewa arje i pieśni Halevy'ego, Moniuszki, Kratiera i

W sobotę premiera rozgłosnej sztuki A. Nowaczynskiego „Fryderyk Wielki”, która na wszystkich scenach polskich grana była z ogromnym powodzeniem. Sztuka osnuta jest na tle panowania Wielkiego Frydka i oddania z właściwą Nowaczynskiemu ironią najdrobniejsze szczegóły z życia tej ciekawej postaci.

Rolę Fryderyka odtworzył J. Orłowski, który sztukę reżyseruje. Poza tem bierze udział cały personel męski. Premiera zapowiada się nader interesująco.

śnił, że punkt ten należy rozumieć całkiem przeciwnie: rozprawy winny się toczyć w języku rosyjskim i tylko w wypadku, kiedy członkowie zgromadzenia tego języka nie rozumieją, mogą żądać przekładu na język ojczysty, lub też przez tłumaczących zgłaszać swe oświadczenia.

Ciekawem też jest, kto ma te sprawy rozstrzygać, wobec biegunów przeciwnych zdań dwu stron spornych.

— **Ponowne oględziny.** Do „Nowo-je Wremia” telegrafują z Wilna, że wskutek nadużyć, dokonanych przez felerów i pisarzy szpitala wojskowego, spełnionych w celu uwolnienia od służby wojskowej, wszyscy uwolnieni w roku bieżącym w powiatowych komisjach poborowych zostali poddani ponownym oględzinom w gubernialnej komisji rekrutacyjnej.

WYPADKI.
— **Pokasani przez wściekłego kota.** W tych dniach do lecznicy pasteurowskiej dr. Orłowskiego przywieziono ze wsi Ełkany z gminy żyżmorskiej (pow. trocki), szesnastu osób z rodziny włociańskiej, pokasanych przez wściekłego kota (głównie dzieci). Godnym jest uwagi, że na propozycję komisarza policyjnego, ażeby pokasani udali się do Wilna, włocianie odpowiedzieli odmownie, tłumacząc się brakiem środków na drogę, oraz zapewnieniem miejscowego znachora, że kuracja już rozpoczęta i będzie dokonana pomyślnie.

Atoli na żądanie sprawnika i zapewnienie z jego strony, że on bierze na siebie koszt podróży do miasta i pobytu w lecznicy, pokasani udali się w drogę. Przeciwnie znachorowi ma być zastosowane dochodzenie karne z rozporządzenia gubernatora.

— **Ofiara okrucieństwa.** Wczoraj byliśmy świadkami następującego wypadku: Ulica Sadowa w kierunku dworca kolejowego zwolna posuwała się nagle, zaprzęgnię w jednego konia i wciągając ogromny ładunek maszyn do szycia firmy „Singer”. Biedny koń pracował z ogromnym wysiłkiem i wreszcie, ostatecznie wyczerpany, stanął. Wtedy niedzieli woźnica zaczął go bić. Koń szarpnął się kilkakrotnie, wreszcie padł trupem. Przeglądał się temu tłum przechodniów, lecz nie umiano nam powiedzieć, czy koń był własnością firmy „Singer”, czy też stanowił własność najętego furmana.

Podobne wypadki zdarzają się coraz częściej, a przyczyną ich bywa najczęściej chciwość ludzka, lub karygodna beczność. Na wóz ciężarowy lub platformę stale się obciąża pewną normą ładunku przy drodze normalnej, a więc poziomej i nie utrudnionej, jak obecnie, dużą ilością śniegu, lub gołębiedzi. O tem furmani, a może i właściciele nie chcą pamiętać, z obawy podniesienia kosztów przewozu i skutkiem tego dzieją się rzeczy okrutne i potworne...

Co robi nasze Towarzystwo opieki nad zwierzętami? — godzi się przy tem zapytać.

— **Przy poskramianiu psa.** W zaścianku Niemce w gminie Rudomińskiej rodzina Jana Lewickiego, pragnąc wziąć na łańcuch niezwykle złego psa, zwała go chlebem do chaty. Następnie Weronika Lewicka, wiedząc, że pies boi się strzału, wzięła fuzję chcąc zmierzyć do psa, tymczasem padł strzał i ugodził świątek Lewickiej w lewe ramię. Ranną odwieziono na kurację do szpitala Sawicza.

— **Pogotowie ratunkowe** w dniu wczorajszym było czynne w 16 wypadkach, z tego 8 wyjazdów na miasto i 8 opatrunków na stacji Pogotowia.

— **Przyjechali do Wilna:**
(Hotel St. Georges): ob. Marcin Fortkiewicz, ob. Adam Bychowiec, ob. Bohdan Szachno, ob. Józef Bizyewski, ob. Feliks Podchocinski, ob. Józef hr. Kossakowski, ob. Zofia Gordzialska, franc. pod. Franciszek Makelfeld, ob. Antoni Graybowski.
(Hotel Europejski): ob. Bolesław Boguszewski, ob. Karol hr. Broel-Plater, ob. Jan Oskierko, ob. Nikodem Pawłowski, ob. Wicenty Dąbrowski, ob. Juliusz Krzeminski, ob. Kazimierz Pawłowski, ob. Leokadia Wawrzynowiczowa, ob. Zenon Borkowski.
(Hotel d'Italie): ob. Włodzimierz Chlewicki, ob. Teodor Rudko, kap. Symon Magier, ob. Władysław Lioch, pułk. Piotr Anderson, ob. Jan Paszkowski, ks. Symon Bystrzycki, ob. Witali Byłhiski, inż. Józef Borowski, ob. Aleksander Krot.

(Hotel Sokolowski): ob. Wacław Józefowicz, ob. Stanisław Podberski, ob. Alfred Brzezowski, ob. Bolesław Tabartowski, ob. Mikolaj Szepielinski, ob. Aleksander Klobukowski, ob. Ksawery Rzetkowski, ob. Ignacy Poterański, ob. Adam Poterański, ob. Mikolaj Strumillo, ob. Władysław Okusko, ob. Krzysztof Kulczak.
(Hotel Bristol): rotm. Andrzej Kowalski, ob. Antoni Siubaszewski, ob. Ignacy Morel, ob. Stanisław Tyszkiewicz, gen. Aleksander Abaszewski, ob. Konstanty Korzeniowski.

(Hotel Niskowski): ob. Włodzimierz Kordecki, ob. Konstanty Zieliński, ob. Józef Jułmiewicz, ks. Feliks Zalecki, ob. Wiktor Bernowicz, ob. Józef Górski, ob. Lucjan Wnukowski, inż. Józef Romanowicz, inż. Zdzisław Wojsław, ob. Józef Roszczyński, ob. Eugeniusz Górski, chor. Ignacy Owizewicz, ob. Klementyna Owizewiczowa, ob. Michał Owizewicz.

PROWINCJA

MIŃSK.

o (2) Kursy młeczarskie. Zarząd sekcji chowu bydła przy Tow. Rolniczym mińskim projektuje zorganizowanie, począwszy od dnia 20 lutego (5 marca) r. b. trzytygodniowych kursów młeczarskich, kształcących asystentów kontroli obór, masłarzy i dozorców oborowych. Opłata za całkowity kurs wykładów, wynosić będzie rb. 10 od osoby.

Po ukończeniu kursów teoretycznych odbędą się zajęcia praktyczne

dla asystentów obór w jednym z okolicznych majątków i trwać będą miesiące. Za te zajęcia pobierana będzie dodatkowa opłata, niezależnie od opłaty za kursy teoretyczne, w wysokości rb. 15 za cały czas praktyki.

Zajęcia praktyczne dla masłarzy i dozorców, trwać będą 2 tygodnie. Blizszych informacji, na żądanie uziela bądź sekretariat T-wa Rolniczego, bądź inspektor sekcji hodowlanej przy tymże T-wie w Mińsku (ul. Zacharzewska 47).

o (2) Tramwaje. Wobec zdecydowania przez komisję tramwajową zainstalowania na centralnej stacji turbin parowych w połączeniu z dynamo-maszynami, komisja deleguje do Petersburga i do Moskwy radnego, inż. Henryka Janiszewskiego, znanego i cenionego przemysłowca i właściciela biura technicznego, w celu sprawdzenia w miejscowych elektrowniach tramwajowych i oświetleniowych, z jaką sprawnością pracują podobne turbiny rozmaitych firm, które i na dostawę mińska złożyły swoje oferty. Sprawozdanie p. Janiszewskiego będzie miało poważny wpływ na wybór dostawcy i ustalenie najbardziej pożądanego typu maszyn.

o (2) Odczyt. Słynny pap Soloniewicz, uprawiający t. zw. „białoruską” politykę, nb. nie wspólnego ani z narodowością, ani z językiem białoruskim nie mając, wygłosi niebawem odczyt na temat: „Ostatnie karty dziejów Białej Rusi”.

— **Słomim.**
Wczoraszem 12 (25) b. m. we wsi Rodziszczach, w gminie kurliwieckiej, znaleziono w studni zwłoki gajowego lasów rządowych, Iwanowicza. Aresztowano 4 włocian, podejrzanych o morderstwo.

— **Gordoma, pow. rosiński.**
Ministerjum spraw wewn. udzieliło pozwolenia ks. Klonowskemu na zbudowanie czasowej szopy drewnianej, w której ma się odprawiać nabożeństwo aż do chwili wzniesienia świątyni. Dawny kościół drewniany spalil się w d. 12 (25) kwietnia 1913 r.

— **Ofita.**
W stercu szeregowców pułku piechoty z żołnierzami balajonu pontonowy został zabity 1 i ciężko rannymi trzej.

— **Białystok.**
Filja miejscowa związku narodowo-rosyjskiego wysłała do ministra spraw wewn. skargę na gubernatora grodzieńskiego, Szabłowa, który pozwolił trupie polskiej z Warszawy dać kilka przedstawicieli polskich w Białymstoku.

— **Polock.**
W d. 6 (19) listopada r. zesz. został otwarty w Polocku sklep spożywczy udziałowy. Udziałowców zapisało się przeszło 200 osób, w tym panie, urzędnicy, mieszczanie i włocianie. Wpisowe wynosi 50 kop, udziału od 2 rb. Członkowie korzystają z czystego dochodu sklepu, stosownie do wniesionego kapitału i kupionego przez się towaru. Sprzedaje się towar tylko za gotówkę. Prezesem zarządu jest dr. M. Kuźmin.

Sklep mieści się tymczasowo przy ul. Aleksandrowskiej obok cukrowni Bimbada, później zostanie przeniesiony na ul. Wyszepekowską obok zajazdu powiatowego. W dni powszednie sklep otwarty od 8 rano do 8 wieczór, z przerwą na odpoczynek i posiłek pracujących od 2 do 4-tych. W dni świąteczne sklep otwarty od 12 do 5-tych.

Zarząd towarzystwa współdzielczego prosi wszystkich, komu interes społeczny nie jest obojętny, o łaskawe poparcie sklepu, to jest o nabywanie udziałów i towaru w tym pierwszym w Polocku sklepie chrześcijańskim spółkowym. Ku ogólnej wygódzie, przy sklepie jest biuro informacyjno-komisowe kupna i sprzedaży.

Z Królestwa

o (2) Prasy polskiej. P. Aleksander Drac, redaktor i wydawca „Sportu”, otrzymał koncesję na wydawanie w Warszawie pisma „Kino-teatr i sport”. Nowe pismo, poświęcone sprawom kinematografii, teatru i sportu wychodzić będzie dwa razy miesięcznie.

o (2) Pożar hotelu „Bristol” w Warszawie. Onegdaj rano wybuchł pożar w poprzecznej oficynie gmachu hotelu „Bristol” po nad pralnią i suszarnią. Prawdopodobnie w kominku zapaliły się sadze, i przez jakąś szczelinę płomień przedostał się do belki na strychu. Ogień rozszerzył się gwałtownie, tombardując, że przybyło na miejsce 4 oddziały straży nie mogły odrazu rozwinąć należytej akcji, gdyż woda z sikawek zwykłych nie donosiła na wysokość tak znaczną.

Dopiero po uruchomieniu sikawek parowych, zdolano pożar ująć. Całe poddasze zostało zniszczone, przepaliły się też sufity nad pralnią i suszarnią. Zalaniu wodą uległo mieszkanie dyrektora p. Jentysa, oraz kilka numerów hotelowych. Straty wynoszą około 30.000 rubli. Pożar popchnął stróżów hotelowych nie wywoł.

o (2) Nowe pokłady węgla w Królestwie. Inżynier okręgowy górniczy oddziału warszawsko-wotkowskiego oficjalnie stwierdził, że właściciel majątku Krosnowicze w pow. kutnowskim, p. Rembieliński, posiada obszar 205 morgów, na których znaleziono obfite pokłady węgla brunatnego.

Z sa kordonu.

o (2) Tablica pamiątkowa. W uniwersytecie krakowskim odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej zmarłego profesora Adama Miodońskiego.

o (2) Z Kryniei. W Kryniei natrafiono na nowe źródło solanki w głębokości 800 metrów.

o (2) Afera prof. Zalozieckiego. Prof. Zaloziecki, który ciągle jeszcze jest konsulem angielskim we Lwowie, wrócił, jak donoszą pisma tamtejsze, do Lwowa. Pisma te stwierdzają dalej, że nie tylko przed rosyjskim i niemieckim, ale także przed angielskim konsulem stoi straż policyjna.

Rektorat politechniki lwowskiej ogłasza, że prof. Zaloziecki już przed tygodniem zgłosił się osobiście u dziekana wydziału chemii technicznej, prosząc o wyłączenie śledztwa w swojej sprawie.

Niezależnie od tego prof. Z. wydrękał w „N. Fr. Presse” wyjaśnienie, w którym przedstawia się jako ofiarę wadliwych narodowych, za te jedynie, że z polecenia „Rosyjskiego komitetu narod-

owego” opracował referat o robotnikach rosyjskich w Niemczech, który wydrukowany został w „Korrespondenz des Deutschen Osten”, przy czym prof. Z. nie wiedział zgola, iż gazeta rzeczona jest organem „Ostmarkenvereinu”. „Ozas” krakowski oświadcza, że napisanie właśnie rosyjskiego referatu nie jest sprawą tak niewinną, chodziło o nim bowiem o wywołanie bezrobocia rolnego w Galicji i szkolenie polakom. Zresztą, czyż można wierzyć, by człowiek ani tem stanowisko, co prof. Z. nie wiedział o organie hakatyistów.

P. Zaloziecki działał, jak sam przyznaje, z polecenia „Narodowego komitetu rosyjskiego”. Z polecenia i w imieniu tego samego komitetu pracował także ks. Hanycki. P. Zaloziecki w swem „wyjaśnieniu” niema ani słowa nagany dla szkodziw i wrogów polakom pracy bądź komitetu, bądź ks. Hanyckiego. Wobec tego niepodobna oprzeć się wrażeniu, że prof. Zaloziecki musiał wiedzieć o ścisłych stosunkach komitetu i ks. Hanyckiego z „Ostmarkenvereinem”. A wiedząc o tem, ani ich przedtem nie przestrzegł, ani też nie położył tamy tej niegodnej pracy, którą ostrze skierowane była przeciwko polakom.

o (2) Epilog sprawy o napad na profesora. Ze Lwowa donoszą, że trybunał kasacyjny w Wiedniu rozpatrywał rewizję, wniesioną przez słuchacza uniwersytetu lwowskiego, Juliana Bieniewicza, który za napad na ulicy na profesora uniwersytetu, Siempińskiego, i za udział w demonstracji, mającej na celu uniemożliwienie wykładu tego profesora, dalej za zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała wedle paragrafu 133 wreszcie za wniesienie się w czynność urzędową, został skazany na 6 tygodni ciężkiego więzienia i wydalenie z kraju.

Po dłuższym rozprawie trybunał kasacyjny przychylił się po części do odwołania wyroku. Potwierdził winę co do przekroczenia przez wniesienie się w czynność urzędową, zniósł natomiast wyrok co do zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała według paragrafu 133 i skazał oskarżonego tylko za przekroczenie paragrafu 314 na karę aresztu dni 14, odpokutował już przez więzienie śledcze.

o (2) Mandat po hr. Mielżyńskim. Na stanowisko poselskie po hr. Mielżyńskim jest obecnie dwóch kandydatów: ks. szambelan Kłos i p. Urbanowski.

o (2) Nowy salon sztuki w Poznaniu. W niedzielę niedzielną odbędzie się w Poznaniu uroczyste otwarcie nowego Salonu Towarzystwa przyjaciół sztuki pięknych w Poznaniu, w pięknym gmachu, w ogrodzie Dłona przemysłowego. Uroczystość ta, która zrealizuje cały kwiat inteligencji Wielkopolski i gości z kordonów, będzie miała doniosłe znaczenie, jako nowy okres kultury artystycznej w Poznaniu.

o (2) Wybuch dynamitu. W Mysłowicach dwóch robotników kopalnianych z pod Dąbrowy zabrano do mieszkanka naboju dynamitu i wszadło do pieca. Nastąpiła eksplozja, wskutek której obaj mieszczeni robotnicy poszarpani zostali w kawałki.

Z Rosji.

o (2) Wycieczka śpiewaków czeskich do Petersburga. Do najlepszych chórow męskich w Europie należy słynny chór stowarzyszenia czeskich nauczycieli ludowych na Morawach. Chór ten odbył w początku grudnia wycieczkę do Kijowa, Moskwy i Petersburga, jako „do kraju rodzimego”, zastrzegając się stanowczo, że wycieczka ma cele wyłącznie artystyczne.

o (2) Obecnie pojawiły się w „Narodnich Listach” felietony pióra osiadłego w Petersburgu czesha, Jerzego Klecania, opisujące pobyt morawskich śpiewaków drużyny w Petersburgu. Nie brakło oficjalnych wesołostwańskich pięknych słów i bankietów, ale — poza oficjalnymi reprezentantami rosyjskiego „słowianofilstwa” nikt nie interesował się morawcami, którzy w sam raz zarzekali się polityki. Na pierwszy koncert wydano około 200 biletów „honorowych” t. j. gratisowo, a ledwie kilkanaście osób zrobiło z nich użytek. Na sali byli niemal sami czesi i Niemcy.

o (2) Drugi koncert dano w lokalu znacząco szerszym, ale ani tam nie było pełno; przybyło już przynajmniej kilkun krytyków, „ale publiczności rosyjskiej jeszcze nie widzieliśmy”. Zajęcie nadzwyczajne okazało się to nie mieście „Sängerkreis” i fiński z wyboru. Zaprzaszali, a zachęcali śpiewać, wolali na cele gościć: „Na zdar!”, „Kde domov mu”, „Kde domov mu” wznosił — to wódr takiego wzniosła, że dyrygent Voich rozplakał się. Do „Sängerkreisu” dołączyli się dwie inne niemieckie drużyny śpiewacze: „Liedertafel” i „Männergesangsverein” i dopiero te niemieckie owacje sprawiły, że na trzecim koncercie znalazł się już „pewien procent” publiczności rosyjskiej. Zławszaże dziwił się czesi, że przez cały czas nie spotkali się z żadnym Sokołem rosyjskim, prócz samego tylko prezesa Związku sokolów rosyjskich, A. S. Gżyńskiego. Śpiewacy morawscy doszli też do przekonania, że czesi, podobnie jak wszyscy inni słowianie, nie stanowią w oczach rosyjan jednostki kulturalnej, lecz tylko wyłączenie etnograficzną.

o (2) Pojedynek Purykskiewicza z Krupienskim. W Kiszyniewie na zgromadzeniu szlacheckim odbywa się zażarta walka pomiędzy odwiecznymi nieprzyjaciółmi. Krupienskim i Purykskiewiczami. Walka ta wyrosła z nieumiejętności jakakolwiek akcji społecznej, gdyż wszelka inicjatywa Krupienskich zwałczana jest bezwzględnie przez Purykskiewiczów i odwrotnie. Szlachta bessarabska zadłżona jest tak, jak żadna inna w państwie, gdyż dług jej wynosi 45 milionów rubli. Na zgromadzeniu obecnym wyłoniła się kwestja „ratunkowej” kasy wzajemnej pomocy. Chociaż inicjatywa wyszła od Krupienskich, Purykskiewiczów obawia się, że Krupienscy staną na jej czele, wystąpił z przypuszczeniem, że Krupienscy wyżytkują będą kasę na agitację polityczną. W czasie dyskusji Purykskiewicz oświadczył, że donal obraz od wszystkich Krupienskich, ale wszystkich Krupienskich i Purykskiewiczów. Wówczas poseł M. Krupienski powstał i oświadczył, że osobiście jest kawalerem i oświadczył, że powstał ogólny hałas. Prezes zamknął zgromadzenie.

o (2) Warnki dla telefonistek. „Birz Wiedomości” otrzymały tekst warunków, którym panny, chcące objąć stanowisko telefonistek w Petersburgu, muszą odpowiadać. Warnki te wyimowane są bardzo szczegółowo, a jeden z nich zasługuje na szczególną uwagę. Mianowicie punkt drugi głosi, że telefonistka musi być obywatelką panną, co ma być stwierdzone urzędowo świadectwem lekarskim. „Birz

Wied.” nie mogą zrozumieć, jakimi względami kierował się zarząd telefonii petersburskiej. W każdym razie nie jest rzeczą łatwą objąć stanowisko telefonistki. Trzeba przedewszystkiem zwrócić się do lekarza.

o (2) Samobójstwo biskupa. Pisaliśmy niedawno o samobójstwie biskupa Jananickasza w monasterze w Putiwlu. Obecnie synod z niecierpliwością oczekuje wyników śledztwa władz cywilnych, gdyż powstało podejrzenie, że biskup został zamordowany w celach grabieży. W razie konieczności nastąpi sekcja zwłok.

o (2) Burza. Onegdaj wzdłuż linii kolei Północno-Zachodniej zalegająca burza poczyniła duże spustoszenia. Z wielu budynków kolejowych burza zerwała dachy, przerwała komunikację telefoniczną i telegraficzną. Wiele drzew burza zniszczyła.

PARLAMENT.

POSIEDZENIE DUMY PAŃSTWOWEJ z dnia 16 (28) b. m.

(T. A. P.)

Przewodniczący Rodzianko. Na porządku dziennym obrady nad wyjaśnieniami rządu w sprawie interpelacji

o nieprawidłowościach wyborów

do IV-tych Dumy.

Gerasimow przytacza cały szereg nieprawidłowości i w konkluzji analizując wyjaśnienia wice-ministra sprawiedliwości, konstatuje, że wyjaśnienia przedstawicieli legalności niezwykle harmonizują się z tem usprawiedliwianiem bezprawia podczas wyborów.

Kamszin opowiada jak to w gubernii przedstawiciele duchowieństwa i administracji niezdawali sobie sprawy z tego co jest dozwolone, a nie dozwolone, co legalne a co nielegalne.

Wice-minister Weriowkin, w odpowiedzi Kamszinowi oświadcza, że wyjaśniał bezpodstawną interpelację nie zaś bieżące poszczególnych wyborów. Co zaś do spraw poszczególnych, to te zwrócone będą do senatu, który je rozważy.

Maklakov komunikuje, że interpelacji nie podpisał, ale nie dlatego, by uważał, że wybory dokonano prawidłowo, ale, że interpelacja nie zapobiegła podobnym faktom na przyszłość. Duma przez interpolowanie podobnych bezprawia podcina sobie skrzydła, bo to prowadzi do fraszowania. Prawo z d. 3 czerwca nadaje takie prerogatywy władzom, że mogą wprowadzić do Dumy kogo im się podoba. Mówca dopatruje się w tem strasznego niebezpieczeństwa dla Rosji. Mogą być ograniczone sfery wyborów, ale wybory muszą się dokonywać legalnie, bo inaczej Duma będzie samozwańcza i wzbudzi w narodzie nienawiść ku sobie. Należy poprawić prawo z d. 3 czerwca, więc mówca proponuje, wysłanie komisji, która by prawo rozpatrzyła.

Następne posiedzenie dziś.

Narada październikowców - ziemców u Rodzianki. We wtorek odbyła się długa i wyczerpująca narada nowej grupy dumskiej, złożonej z 28 posłów, mianowicie październikowców - ziemców. W ożywionej dyskusji nad bieżącymi sprawami z życia dumskiego, obecni doszli do wniosku, iż teraz, gdy w Dumie dokonywa się nowe ugrupowanie partyjne i październikowcy w dalszym ciągu są odpowiedzialni za pracę dumską, ustąpienie Rodzianki ze stanowiska prezesa jest bardzo niepożądane. Uchwalono prosić Rodziankę, aby pozostał na stanowisku.

Grupa ziemców liczy wogóle około 70 posłów. Z komisji budżetowej (P.). W komisji budżetowej prezes ministrów Kolkowcow, dawał wyjaśnienia w sprawie pozycji budżetu ministerjum finansów. Między innemi premier zaznaczył, że sprawa umorowania opłaty za przejazd w po-jazdach parazyżskich, rozpatrywana będzie w najbliższej przyszłości. Następnie Kolkowcow mówił o zamierzonej pożyczce kolejowej.

— Celem uniknięcia nieporozumień zawiadamiamy Sz. Prenumeratorów, że z d. 1-ym lutego przerywamy wysyłanie „Kurjera Litewskiego” tym prenumeratom, którzy nie wnieśli opłaty za kwartał I-szy 1914 roku.

Administracja „Kurjera Litewskiego”.

Potrzebny przedsiębiorca

do eksploatacji toru na przestrzeni 200 dziesięcin, położonych przy samej stacji w pobliżu Grodna. Z zapytaniem i zwracaniem się do Grodzieńskiego Stowarzyszenia Rolniczego.

3772

Ostatnie telegramy.

Otrzymane w nocy 16 (29) b. m.

PROWOKACJA.

Kraków. (Wl.). Znany żydowski agitator nacjonalistyczny, były redaktor „Haeifry” i „Israelity” w Warszawie, Nachum Sokolow udał się do Nowego Sącza, aby wygłosił tam odczyt o „samobronie żydów”. Podczas tego młodzież polska urządziła nieprzyjemną demonstrację. Wówczas żydzi rozpoczęli bójkę i pobili skautów i uczniów gimnazjum. Wyróżniło się zwłaszcza dwu adwokatów żydowskich, którzy posługiwali się w bójce bokserami. Oburzenie przeciwko prowokatorom żydowskim jest powszechne.

POROZUMIENIE W SPRAWIE REFORMY WYBORCZEJ.

Lwów. (Wl.). Wczoraj przed południem w gmachu namiestnikowskiem do godz. 2 i pół po południu obradował subkomitet do wydzielania okręgów wyborczych. Wykreślono 14 okręgów dwumandatowych. O godz. 5 po południu zebrała się wspólna konferencja prezesów klubów polskich i rosyjskich z udziałem marszałka, namiestnika i metropolity. Główni przedstawiciele wybrali subkomitet polityczny w sprawie okręgów dwumandatowych.

Lewicki zażądał, aby osady ruskie w Galicji zachodniej wyłączone i przyłączono do katastralnego zachodniego okręgu rosyjskiego. Sprawy powyższe odesłano do komisji. Abrahamowicz zapytał rosyjśko, czy pójda droga legalną w dalszych kwestiach spornych, jakie wyłonią się w akcji sejmowej. Lewicki złożył oświadczenie w tym duchu. Rosjini zgodzili się na warunki przedstawione we wczorajszej deklaracji przyjdów klubów polskich: 14 mandatów okręgów wyborczych i stosunek 8 : 2 w wydziale krajowym. W sprawie uniwersyteckiej polacy godzą się na dalsze rokowania, aby były rychło wznowione, żeby za zgodą obu narodów sprawa kreowania samostojnego uniwersytetu rosyjskiego była do skutku doprowadzona. Odczytano protokół, stwierdzający zgodność ze strony polskiej i rosyjskiej w sprawie reformy wyborczej. Metropolita Szeptycki wyraził radość z doprowadzenia do skutku reformy i nadzieję, że wszystkie inne kwestie sporne pójda łatwo. Marszałek podziękował Szeptyckiemu za interwencję. Namiestnik podziękował wszystkim współzajacym. Jutro i pojutrze obradują subkomitety, a we wtorek pełny komitet reformy wyborczej.

Lwów. (Wl.). Zapewniają, że namiestnik, marszałek i metropolita Szeptycki otrzymają wysokie odznaczenia za doprowadzenie do skutku reformy wyborczej. Namiestnik Korytowski ma otrzymać tytuł hrabowski.

Wiedeń. (Wl.). Wszystkie dzienniki tutejsze poświęcają sprawie zawarcia porozumienia polsko-rosyjskiego artykuły wstępne, w których jednomyślnie podkreślono wielkie znaczenie tego faktu, zwłaszcza wobec tego, że Galicja jako kraj graniczny, musi być wolna od wewnętrznych wałk narodowościowych.

Dzienniki drukują także wywiady, dokonane u różnych posłów polskich i rosyjskich w przedmiocie porozumienia. Zastępują na uwagę wyrażenia posła rosyjskiego, który utrzymuje, że rusini nie mogą zmienić swej taktyki w parlamencie, dopóki sprawa uniwersytetu rosyjskiego nie będzie załatwiona.

ODRZUCENIE PROJEKTU GUB. ŁÓDZKIEJ.

Petersburg. (Wl.). Rozpoczęły się posiedzenia komisji pod przewodnictwem dyrektora departamentu spraw ogólnych ministerjum spraw wewnętrznych w sprawie ustroju administracyjnego Łodzi. Utworzenie gub. łódzkiej uznano za nieodpowiadające celowi. Zatrzymano się więc na ustanowieniu w Łodzi urzędu osobnego naczelnika miasta.

REPRESJE PRASOWE.

Petersburg. (P.). Senat odrzucił skargę kasacyjną redaktora gazety „Zawiet” Krajewskiego, skazanego na rok twierdzy za artykuły: „Chuligaństwo na wsi” i „Sprawy municypalne”. Petersburg. (P.). Skazany został na 2 miesiące więzienia redaktor gazety „Dien” za oszczerstwo przeciwko duchownemu Aleksiejewowi.

NA POSZUKIWANIE RADU.

Petersburg. (P.). Ministerjum oświaty zaprojektowało wyasygnowanie rb. 169.500 na poszukiwanie w Rosji materiałów zawierających rad.

OBIAD.

Petersburg. (P.). U prezesa Rady ministrów odbył się obiad na cześć Delcassé.

WIERA CZEBIERIAK.

Kijów. (P.). Znała z procesu Bojisa Wiera Czebieriak, została za pasterstwo skazana na dwa miesiące więzienia i pozbawienie praw.

WIELKA KRADZIEŻ.

Rostow nad Donem. (P.). Podczas przewozu poczty z dworca kolejowego skradziono wórek z sumą 100.000 rb. Podejrzani są urzędnicy pocztowi, furmani oraz konwojujący furgon pocztowy. Wszystkich aresztowano.

ECHA WALKI Z ROZBÓJNIKAMI.

Tyflis. (P.). Ranieni podczas obłędów rozbójników, komisarz Gauberg i pomocnik tegoż Zubrycki umarli.

W PARLAMencie AUSTRIACKIM.

Wiedeń. (Wl.). Dzisiejsze posiedzenie parlamentu, było opanowane przez agrarzyńskich i radykałów, którzy jeden po drugim wygłaszali mowy o porządku dziennym posiedzeń. Z powodu tego niepodobieństwo było rozpocząć drugiego czytania budżetu tymczasowego.

DEMONSTRACJA CESARSKA.

Berlin. (Wl.). Zwróciło uwagę powszechną, że w czasie przyjeźdu z okazji urodzin cesarskich, cesarz unikał jawnie i nawet ostentacyjnie przedstawicieli parlamentu. Z marszałkiem Kämpfem nie zamienił ani słowa, gdy przedstawiciele sejmiku witali serdecznie i zaszczytnie rozmową. Kół polityczne upatrują w tem wyraz niezadowolnienia cesarza ze stanowiska parlamentu w sprawie zajęć w Saverne i stosunku do kanclerza, jako przedstawiciela rządu.

O ZAKŁADY PUTIŁOWSKIE.

Parýż. (Wl.). Rząd francuski wczoraj dopiero zawiadomiony został urzędowo o rokowaniach w sprawie nabycia zakładów Putiłowskich przez towarzystwo Kruppa. Prezes ministrów polecił telegraficznie ambasadorowi fran-

Najważniejsze wiadomości

Szczegóły w tekście.

W gimnazjum święciańskim trzech uczniów, wbrew woli rodziców, zaliczono do białorusinów (entref).

Ryga, 16 I (w kop. za pud.)		
Pszemica ros. 130 f.	•	108%
Żyto 128 f.	•	92—
Owies zwyozajny	•	76—7
Siemię lniane suszone	•	—
Makuchy lubane	•	—

Nastrój dla walorów państwowych

spokojny, dywidendowych z początku	
silny, w końcu zniżkowy, premjówel	
zniżkowy.	
London 3 mies. — czeki . . .	94,95
Berlin 3 mies. — czeki . . .	46,33
Parýż 3 mies. — czeki . . .	37,68
$\frac{1}{2}$ Renta państwowa . . .	92,74
5% Pożyczka wewn. 1903 r. i. am. .	103,14
5% " " " II " . . .	103,14
4% " " " 1903 r. . .	135 —
4% " " " ros. państw. 1903 r. .	99,74
4% " " " " " 1903 r. .	102,74
4% " " " " " 1909 r. .	97,74
4% Listy zastawne h. galich . . .	83,74


8% „ „ „ „ „ „ 60%
5% prądówka I om. 1804 r. — 515.—
5% „ „ II „ 1800 r. — 425.—
5% „ „ III „ (szlachecka), 361.4%
3 1/2% lity zast. b. szlacheckiego kup. 82 1/2%
4 1/2% oblig. miejsk. Tow. kred. Petersbur-
skiego 86%, Kijowskiego — Moskiew-
skiego —
4 1/2% lity zastaw. B-ków ziemsk. Wileń-
skiego —, Kijowskiego 82 1/2%, Moskiew-
skiego —, Połtawskiego 82 —, Tułskie-
go —, Charkowskiego —,
Akcje banków ziemskich: Bessarabsko-
Taurydzkiego —, Wileńskiego 612 —, Doł-
skiego 629, Kijowskiego —, Moskiewskie-
go —, Połtawskiego 595 —, Tułskiego

460—, Charkowskiego —.

Akcje różnych przedsiębiorstw: Tow. Bakuńskiego 714—, br. Nobel (udziały) 19850 br. Nobel (akcje) 1009—, zakł. Malcewskich 291—, zakł. Pułkowskich 128—, Łeńskiego Tow. kopalni złota 455—, ros. Tow. kopalni złota 74½.

5% Listy zast. Tow. Kred. m. Włna. 83.50

Doniesienia telegraficzne Ag. Pol.



GLYCEROPHOSPHATE

OF

ROBIN

Glycerofosfat ziarnisty

ROBIN'A

Stosowany w zapłatach parafinikich.
Wzmocniący system nerwowy a
Wskazany przeciw krzyżowicy, słabości
kości w okresie rośnięcia u dzieci,
podczas kurenia cukrowego i przeciwko
neurastenii, przeciętnemu umiłowemu
i p.p.

Przejrzany w smaku żółty w je małej
krości mleka lub wody.

Dla dotkniętych cukrową chorobą wykraka
się w formę tabletek.

Wstrzegać się bezwarunkowych
nastawdowców.

Sprzedają w aptekach
w większych składach spiecznych.

70502

Do Lidy		Z Lidy	
Wzrost: 1,70 m	10-15 cm	Wzrost: 1,70 m	0-10 cm

Nauczycielka mem 8 klas
gimnazjum rządowego, poszukuje lekcji lub korepetycji. Oferty nadsyłać do Administracji Kurjera Litewskiego dla M. K.

tuje biblioteka, klub, czytelnia i studencka restauracja. Godzinę przyjęć od 9—11 g. wieczorem. Zarząd.

ROZKŁAD POCIĄGÓW

Od 18 kwietnia (1 maja) 1913 roku.

Czas miejscowy.

Odchodzą z Wilna.

Do Petersburga
 Osobowy 1, 2, 3 kl. 12 13 pol.
 Pospiesz. 1, 2, 3 kl. 6 35 wiecz.
 Pocztowy 1, 2, 3 kl. 9 45 wiecz.
 Pospiesz. 1, 2, 3 kl. 11 25 "
 " 1, 2, 3 kl. 11 42 "
 " 1, 2, 3 kl. 12 16 "
 " 1, 2, 3 kl. 12 30 "
 Nord-Express 1 kl. 10 38 wiecz.
 (w czwartki i niedziele)

Do Rżycy (Moskwy)

Osobowy 1, 2, 3 kl. 2 35 pol.

Do Dnieburska (Rygi)

Osobowy 1, 2, 3 kl. 9 45 rano
 " 1, 2, 3 kl. 9 — wiecz.

Do Świątca

Osobowy 1, 2, 3 kl. 12 13 pol.
 (Jedni) 2 13 kl. 4 42 pol.

Do Wierzbowa

Pospiesz. 1, 2, 3 kl. 5 54 rano
 Osobowy 1, 2, 3 kl. 9 45 "
 Pospieszny 1, 2, 3 kl. 11 55 "
 Osobowy 1, 2, 3 kl. 3 20 pol.
 Pospiesz. 1, 2, 3 kl. 12 — noc.
 Nord-Express 1 kl. 6 48 rano
 (w czwartki i niedziele)

Do Warzawy

Pocztowy 1, 2, 3 kl. 9 25 rano
 Mieszany 1, 2, 3 kl. 4 40 pol.
 Mieszany 1, 2, 3 kl. 7 45 wiecz.
 Pospieszny 1, 2, 3 kl. 5 34 noc.
 Posp.-towar. tytko 4 kl. 10 40 w.

Do Mińska (Złobina)

Osobowy 1, 2, 3 kl. 6 07 rano
 Pospiesz. 1, 2, 3 kl. 10 45 "
 Osobowy 1, 2, 3 kl. 6 23 wcz.
 Pocztowy 1, 2, 3 kl. 11 54 noc.

Do Libawy

Pocztowy 1, 2, 3 kl. 6 — rano
 Osobowy 1, 2, 3 kl. 9 03 pol.
 Osobowy 1, 2, 3 kl. 8 23 wiecz.

Do Sarena

Posp. (do Odesy) 1—3 kl. 6 20 r.
 (do Kijowa) 7 13 r.
 Pocztowy 1, 2, 3 kl. 2 25 pol.
 Osob.-tow. 1, 2, 3 kl. 7 17 wiecz.
 Mieszany 3 i 4 kl. 12 40 noc.

Do Lidy

Mieszany 2 i 3 kl. 10 45 rano
 " 2 i 3 kl. 3 50 pol.

Przychodzą do Wilna.

Z Petersburga

Pospieszny 1, 2, 3 kl. 5 26 rano
 " 1, 2, 3 kl. 5 41 "
 " 1, 2, 3 kl. 6 00 "
 " 1, 2, 3 kl. 7 01 "
 Pocztowy 1, 2, 3 kl. 8 45 "
 Pospieszny 1, 2, 3 kl. 11 30 "
 Osobowy 1, 2, 3 kl. 7 — wiecz.
 Nord-Express 1 kl. 6 38 rano
 (w czwartki i niedziele).

Z Rżycy (Moskwy)

Osobowy 1, 2, 3 kl. 1 30 pol.

Z Dnieburska (Rygi)

Osobowy 1, 2, 3 kl. 8 25 rano
 Osobowy 1, 2, 3 kl. 11 20 noc.

Ze Świątca

Osobowy 1, 2, 3 kl. 8 25 rano
 (Jedni) 2 13 kl. 9 32 "

Z Wierzbowa

Osobowy 1, 2, 3 kl. 8 44 rano
 " 1, 2, 3 kl. 1 46 pol.
 Pospiesz. 1, 2, 3 kl. 6 05 wiecz.
 Osobowy 1, 2, 3 kl. 8 35 "
 Pospiesz. 1, 2, 3 kl. 11 32 noc.
 Nord-Express 1 kl. 10 23 wiecz.
 (niedziele i czwartki)

Z Warszawy

Mieszany 2, 3 kl. 9 20 rano
 Posp.-towar. tytko 4 kl. 10 45 r.
 Osobowy 1, 2, 3 kl. 11 43 rano
 Pocztowy 1, 2, 3 kl. 9 03 wiecz.
 Pospiesz. 1, 2, 3 kl. 12 20 noc.

Z Mińska (Złobina)

Pocztowy 1, 2, 3 kl. 5 11 rano
 Osobowy 1, 2, 3 kl. 12 47 pol.
 Pospiesz. 1, 2, 3 kl. 6 36 wiecz.
 Osobowy 1, 2, 3 kl. 10 33 "

Z Libawy

Osobowy 1, 2, 3 kl. 5 — rano
 " 2, 3 kl. 9 05 "
 Pocztowy 1, 2, 3 kl. 11 15 noc.

Z Sarena

Osob.-towar. 1, 2, 3 kl. 9 30 rano
 Pocztowy 1, 2, 3 kl. 4 23 pol.
 Mieszany 2 i 4 kl. 7 33 wiecz.
 Posp. (z Kijowa) 1—3 kl. 11 09 "
 " (z Odesy) " 12 06 r.

Z Lidy

Mieszany 2 i 3 kl. 8 45 rano
 " 2 i 3 kl. 9 29 wiecz.

Nauczycielka mem 8 klas
gimnazjum rządowego, poszukuje lekcji lub korepetycji. Oferty nadsyłać do Administracji Kurjera Litewskiego" dla "M. K."

tuje biblioteka, klub, czytelnia i studencka restauracja. Godzinę przyjęć od 9—11 g. wieczorem. Zarząd.